

Adam Miodowski

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

DOI: 10.15290/bth.2016.14.05

Jeńcy austro-węgierscy w niewoli rosyjskiej w okresie przedrewolucyjnym (sierpień 1914 – luty 1917)

W okresie Wielkiej Wojny do niewoli rosyjskiej dostało się od 2,2 do 2,3 mln jeńców z armii Trójkprzymierza¹. Większość z nich była obywatelami Cesarstwa Austro-Węgierskiego². Jeńcami zostali w większości w latach 1914–1916. Obok pojmanych w trakcie walki i rannych do niewoli trafiali dezterterzy oraz ci, którzy świadomie decydowali się poddać przeciwnikowi na polu bitwy. Motywacje tych ostatnich były zróżnicowane. Niezależnie jednak od okoliczności, w jakich żołnierze austro-węgierscy znaleźli się w niewoli rosyjskiej ich późniejsze losy, jako jeńców, były równie ciężkie. Trudy niewoli bardziej odczuwali oficerowie i żołnierze austriaccy i węgierscy, a w nieco mniejszym ci z tzw. przyjaznych nacji. Jeńcy pochodzenia słowiańskiego traktowani byli przed lutym 1917 r. stosunkowo przychylnie i posiadali o wiele większą swobodę np. w codziennych relacjach z rosyjską ludnością cywilną³.

Zgodnie z dyrektywami rosyjskiego Sztabu Generalnego z 1914 r. jeńcy niemieccy, austriaccy i węgierscy uważani byli w przeciwieństwie do słowiańskich i rumuńskich za bardziej niebezpiecznych. Konsekwencją wyodrębnienia obu kategorii jeńców był zamiar kierowania tych pierwszych do obozów zlokalizowanych za Uralem⁴, a tych drugich do obozów w europejskiej części Rosji.

¹ E. Brandstrom, *Unter Kriegsgefangenen in Russland und Sibirien (1914–1920)*, Leipzig 1927, s. 16; *Intiernacyonalisty. Uczastije trudiaszczichsia stran Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy w borbie za włast Sowietow w Rossii 1917–1920 gg.*, red. kolektiw awtorow, Moskwa 1987, s. 32–33; R. Nachtigal, *Zur Anzahl der Kriegsgefangenen im Ersten Weltkrieg*, „Militargeschichtliche Zeitschrift” 2008, s. 345–384.

² Według danych rosyjskich w tym kraju w niewoli znalazło się 2 104 146 żołnierzy i oficerów austro-węgierskich – patrz: *Sibirskaja sowietskaja encykłopedija*, red. kolektiw awtorow, t. I, s. 517.

³ Szerzej ten wątek podejmuje: R. Nachtigal, *Kriegsgefangene der Habsburgermonarchie in Rußland*, „Österreich in Geschichte und Literatur mit Geographie” 1996, nr 40, s. 248–262.

⁴ W Syberii Zachodniej, Syberii Wschodniej, na Dalekim Wschodzie, w północnym Kazachstanie i Turkiestanie.

Prócz zróżnicowania lokalizacyjnego obie kategorie obozów różniła też liczebność przebywających w nich jeńców. W tych syberyjskich osadzano średnio po ok. 35 000 jeńców, a w europejskich po 2 000 do 10 000⁵. Konsekwencją tych różnic były odmienne warunki egzystencjalne i zaprowiantowanie. Były one tym gorsze, im bardziej na wschodzie zlokalizowany był dany obóz⁶. W 1915 r., gdy do niewoli rosyjskiej trafił milion żołnierzy austro-węgierskich niemożliwe stało się skrupulatne przestrzeganie pierwotnej zasady selekcji jeńców. Rozdzielenie milionowej masy żołnierzy austro-węgierskich na Słowian i nie-Słowian praktycznie stało się niemożliwe. Prócz przyczyn leżących po stronie rosyjskiej inną nie mniej ważną trudnością była samoidentyfikacja jeńców. Na przykład niektórzy węgierscy Słowacy określali siebie jako Węgrów lub Rusinów. Analogicznie było w przypadku Rumunów. Ci siedmiogrodzcy nieraz identyfikowali się z węgierskością, a ci z Bukowiny uważali siebie za Rusinów. Pewna część Polaków i Słoweńców identyfikowała się z kolei z austriackością. Nawet kierując się kryterium językowym odpowiedzialni za selekcję jeńców rosyjscy oficerowie nie zawsze byli w stanie odróżnić od siebie zachodnio- i południowosłowiańskich jeńców⁷.

Pomimo prób stosowania przez Rosjan swego rodzaju protekcyjizmu wobec jeńców słowiańskich i rumuńskich relacje między jeńcami austro-węgierskimi z poszczególnych grup etnicznych były początkowo poprawne i charakteryzował je solidaryzm. Napięcia ujawniły się w momencie, gdy Czesi⁸ i Słowacy,

⁵ Z rosyjskich danych wynika, że 1 stycznia 1915 r. spośród 257 000 jeńców za Uralem osadzonych było 186 000 – patrz: *Internacyonalisty. Trudiaszczizjesia zarubieżnych stran – uczestniki borby za własť Sowietow*, red. A. Manusevič, Moskwa 1967, s. 16.

⁶ *Internacyonalisty*, red. kollektiw awtorow, Moskwa 1971, s. 69. O trudnych warunkach codziennego życia, o niedostatkach zaprowiantowania i o innych egzystencjalnych niedogodnościach jeńcy szeroko rozpisywali się w korespondencji kierowanej do domów rodzinnych. Szerzej o tym specyficznym źródle wiedzy historycznej i możliwych do pozyskania zeń informacjach pisze: A. Rachamimov, *Alltagssorgen und politische Erwartungen. Eine Analyse von Kriegsgefangenenkorrespondenzen in den Beständen des Österreichischen Staatsarchivs*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 350–351. Tenże autor, opierając się m.in. na źródłach epistolarnych (jenieckich), opublikował interesującą książkę, która wprost odnosi się (patrz: s. 87–132) do gehenny żołnierzy austro-węgierskich w niewoli rosyjskiej: idem, *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002.

⁷ R. Nachtigal, *Voennoplennye v Rossii v epohu pervoj mirovoj vojny*, „Quaestio Rossica” 2014, nr 1, s. 148 [<http://journals.urfu.ru/index.php/QR/issue/view/101/showToc> – dostęp: 21.01.2015].

⁸ O „przywilejach” dla jeńców czeskich w szerszym kontekście pisze R. Nachtigal, *Privilegiensystem und Zwangsrekrutierung. Russische Nationalitätenpolitik gegenüber Kriegsgefangenen aus Österreich-Ungarn. Kriegsgefangene im Europa des Ersten Weltkrieges*, Paderborn 2005, s. 167–193. Szerzej o organizacji czeskich formacji w Rosji pisze D. Vácha, *Život v legiích. Českoslovenští dobrovolci na Rusi 1914–1918*, České Budějovice 2011, s. 69–123.

a następnie Rumuni⁹ oraz Serbowie¹⁰ poparli ideę organizacji własnych formacji, mających docelowo walczyć u boku armii rosyjskiej przeciwko państwowi centralnym. Obozowy ostracyzm, który dotknął zwłaszcza Czechów i Słowaków skłonił także tych spośród nich, którzy początkowo byli zdystansowani wobec pomysłu służby u boku niedawnego wroga do wymuszonego okolicznościami akcesu do czesko-słowackich formacji wschodnich. Ich organizacja nabrała jednak tempa dopiero w lutym 1916 r.

W latach 1916–1917 względy etniczne przestały być wiążącym wyznacznikiem przy rozlokowaniu poszczególnych grup jeńców austro-węgierskich. Schemat ich rozmieszczenia zmienił się z racji na przeniesienie dużej liczby austriackich, węgierskich i niemieckich jeńców do europejskiej części Rosji, gdzie zaangażowano ich do pracy na roli, przy budowie infrastruktury (m.in. Kolei Murmańskiej), a nawet do pracy w przemyśle. Innym powodem zmiany, jaka dokonała się w tym względzie były kłopoty kwaterunkowe. Największe trudności były z zakwaterowaniem oficerów.

Wydaje się, że gdyby nie monitoring ze strony międzynarodowych organizacji humanitarnych to Rosjanie raczej nie byłiby gotowi zapewnić oficerom odpowiedniego traktowania w niewoli. Pod wpływem nacisków zewnętrznych w maju 1916 r. minister wojny nakazał dowódcom okręgów wojskowych nie tylko dokładnie przestrzegać norm haskich odnośnie standardów pomieszczeń mieszkalnych dla jeńców-oficerów, ale też zaopatrzyć ich kwatery w przyzwoite wyposażenie. Wytyczne te zostały wydane pod naciskiem Czerwonego Krzyża (austro-węgierskiego i niemieckiego), które w piśmie do Ministerstwa Wojny zwróciły uwagę decydentom w Piotrogradzie, że rosyjskim oficerom przebywającym w niewoli na terenie państw centralnych zapewniono „haskie standardy egzystencjalne”. W zamian żądano, by Rosja na zasadzie wzajemności zagwarantowała analogiczne warunki bytowe wziętym do niewoli oficerom austro-węgierskim i niemieckim¹¹.

Po tej interwencji w każdym z obozów, jak też w zaadaptowanych dla potrzeb jeńców budynkach miejskich, Rosjanie starali się zapewnić nieco lepsze warunki bytowo-żywnieniowe dla przebywających w niewoli oficerów. W skraj-

⁹ Idea stworzenia formacji rumuńskich złożonych z jeńców z armii austro-węgierskiej z powodów politycznych nie mogła być urzeczywistniona aż do kwietnia 1917 r. – szerzej o tym pisze C. Ţuca, *Prizonierii romani din armata Austro-Ungara internati in Rusia. Problemele repatrierii*, Cluj-Napoca 2011, s. 76–107.

¹⁰ Po klęsce serbskiej armii jesienią 1915 r. Rosjanie postanowili stworzyć spośród jeńców serbskich, słoweńskich i chorwackich z armii austro-węgierskiej formacje ochotnicze. Liczący ok. 40 000 żołnierzy i oficerów Południowosłowiańsko-Serbski Korpus Ochotniczy po klęsce ofensywy Kiereńskiego został w sierpniu 1917 r. rozformowany – szerzej o tym piszą A. Zadochin, A. Nizowskij, *Porochovoj pogrieb Jewropy*, Moskwa 2000, s. 139 i nast.

¹¹ *Priказы vojskam Omskogo Wojennogo Okrug – Prikazaniye ot 13 ijula 1916 g.*, nr 192, Omsk 1916.

nych sytuacjach, gdy nie było to możliwe miały miejsce przypadki lokowania austro-węgierskich i niemieckich oficerów w zabudowaniach koszarowych. Tak było np. w Omsku, gdzie taką 250-osobową grupę jeńców zakwaterowano w koszarach Wojskowego Instytutu Inżynieryjnego. Towarzyszyło im 50 oddelegowanych ordynansów¹². Nieco inne wymogi wiązały się z zakwaterowaniem nielicznych, tym niemniej obecnych w gronie jeńców, kobiet. Wojskowej pielęgniarki Elzie Urban przygotowano np. kwaterę w standardzie oficerskim w koszarach twierdzy omskiej¹³.

Początkowo rosyjskie władze wojskowe próbowały tworzyć obozy jenieckie z dala od dużych miast i linii kolejowych. Jednak powiększająca się liczba wziętych do niewoli i niedostatek środków finansowych potrzebnych na budowę nowych obozów¹⁴ wymusiły zmianę pierwotnych planów w tym względzie. Dlatego kolejne partie jeńców kierowano do miast i tam ich rozlokowywano w naprędce adaptowanych na ich potrzeby już istniejących zabudowaniach¹⁵.

Jednakże za Uralem Rosjanie nie byli w stanie zapewnić jeńcom nawet przyśłowiowego dachu nad głową. Niedobór środków finansowych na rozbudowę sieci obozowej i wymuszone tą okolicznością rozmieszczenie jeńców w adaptowanych naprędce zabudowaniach miejskich w niedługim czasie nieomal nie wywołały katastrofy humanitarnej. W Tobolsku, Nowomiłajewsku i Tiumeniu już jesienią 1914 r. odnotowano pierwsze przypadki zachorowań na tyfus, szkarlatynę i czerwonkę¹⁶. Miasta syberyjskie miały ograniczone zasoby mieszkaniowe w stosunku do dynamicznie rosnących potrzeb. Nawet tak duże syberyjskie miasto, jak Omsk, który miał około 100 000 mieszkańców, nie był w stanie przyjąć więcej niż 14 000 jeńców. Na tym tle ewenementem stał się Sreteńsk, w którym przy siedmiotysięcznej własnej populacji pod naciskiem władz zdołano ulokować aż 11 000 jeńców¹⁷.

Zgromadzeni w Omsku w dniach 11–13 kwietnia 1915 r. delegaci na I Zjeździe Zachodniosyberyjskich Miast zarekomendowali ich władzom zaangażowanie jeńców do robót publicznych. Pomysł ten poparli syberyjscy lekarze, którzy wierzyli, że aktywność fizyczna poprawi stan zdrowia pozostających w bezczynności

¹² Gosudarstwiennyj Archiv Orenburgskoj Oblasti [dalej: GAOO], fond 172, op. 1, d. 248, li. 299.

¹³ Ibidem, fond 270, op. 1, d. 653, li. 68.

¹⁴ Średnio licząc, budowa jednego obozu kosztowała rosyjski Skarb Państwa od 250 000 do 270 000 rubli. Zabudowania obozowe współtworzyło 20–25 dużych baraków mieszkalnych, w których rozlokowywano przeciętnie od 10 000 do 25 000 (a nawet więcej) jeńców. Ogółem w Rosji w 1917 r. funkcjonowało ponad 400 obozów.

¹⁵ *Sibirskaja sowietskaja encykłopedija...*, s. 517.

¹⁶ Mimo zapobiegliwości personelu medycznego jeszcze przed 1 kwietnia 1915 r. wśród 135 000 jeńców rozlokowanych na terenie Omskiego Okręgu Wojskowego odnotowano 518 przypadków tyfusu, 124 duru i 177 dyzenterii – patrz: „Wiestnik Omskiego Gorodskiego Obszczestwiennogo Uprawlenija” 1915, nr 6–7, s. 41.

¹⁷ GAOO, fond 172, op. 1, d. 248, li. 4.

rzysz jeńceckich, a tym samym w sposób naturalny zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Już latem 1915 r. kilka miast zorganizowało roboty publiczne dla jeńców wojennych¹⁸. Na przykład w Pietropawłowsku więźniów wysłano do warsztatów stolarskich i metalowych. Niestety, nie dla wszystkich znaleziono zatrudnienie. W Kurganie pracować mogło zaledwie 600 spośród 7 000 jeńców. W tej sytuacji sami musieli najczęściej wykazać się inwencją w wyszukiwaniu zajęcia dla siebie. Tak było w przypadku grupy kilkudziesięciu austro-węgierskich jeńców posiadających wykształcenie muzyczne, z których inicjatywy w Omsku powstała orkiestra jeniecka¹⁹. Inni angażowali się jako wolontariusze do pracy na rzecz Czerwonego Krzyża. W tymże Omsku magistrat zatrudnił kilkuset jeńców do utrzymywania w czystości miejskich ulic i placów. Miejscowi rzemieślnicy z kolei przyjęli ok. 1 000 żołnierzy austro-węgierskich do pracy we własnych warsztatach.

W sezonie letnim kilkudziesięciotysięczna grupa jeńców znalazła zatrudnienie w gospodarstwach chłopskich przy pracach rolniczych²⁰. Według danych opublikowanych tuż przed wybuchem rewolucji lutowej np. na terenie guberni tobolskiej na ogólną liczbę 26 000 jeńców na stałe zatrudnionych w gospodarstwach rolnych było 10 800 z nich²¹.

Prawdziwy przełom, jeśli chodzi o pracę przetrzymywanych w niewoli, dokonał się pod koniec 1915 r., gdy władze wojskowe zgodziły się na organizowanie przez jeńców warsztatów obozowych. W jednym z nich w Omsku powstawały np. cenione w tej części Rosji wyroby z bursztynu, wykonywane przez jeńców węgierskich. Ciekawostką było to, że cenny materiał do produkcji wyrobów jubilerskich pozyskiwali oni od mieszkających w pobliżu obozu bieżenców z guberni nadbałtyckich²².

Na pracę decydowali się nie tylko szeregowcy i podoficerowie, także wielu oficerów chcących podreperować własne jenieckie budżety podejmowało aktywność zarobkową. Zależnie od posiadanego wykształcenia zatrudniali się m.in. jako nauczyciele w bogatych rodzinach mieszczańskich (rzadziej ziemiańskich) lub na etatach fabrycznych, wymagających wykształcenia ścisłego

¹⁸ Swoistą formą robót publicznych była praca na bezpośrednim zapleczu frontu. Od lata 1915 r. około 20% jeńców zatrudnionych było przy robotach ziemno-fortyfikacyjnych w rejonach frontowych. Wraz ze wzrostem liczby jeńców odsetek ten spadał. Latem 1916 r. armia złożyła zapotrzebowanie na ok. 100 000 jeńców – na ten temat pisze R. Nachtigal, *Russland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen 1914–1918*, Remshalden 2003, s. 183–185.

¹⁹ „Wiestnik Omskiego Gorodskogo Obszczestwiennogo Uprawlenija” 1915, nr 6–7, s. 42.

²⁰ Ł. M. Goriuszkin, W. I. Pronin, *Nasielenije Sibiri na kanunie Oktiabrskoj socjalistycznej riewolucyi. Istoriceskaja diemografija Sibiri*, Nowosibirsk 1992, s. 97; *Intiernacyonalisty. Trudiaszczijesia zarubieżnych stran – uczastniki borby za włast Sowietow*, red. A. Manusevič, Moskwa 1967, s. 36.

²¹ GAOO, fond 272, op. 1, d. 126, li. 20–26.

²² N. S. Kołmogorow, *Krasnyje madjary*, Nowosibirsk 1970, s. 12.

(inżynierowie i księgowi). Branżę edukacyjną zdominowali austro-węgierscy oficerowie polskiego pochodzenia, a w przemyśle i bankowości przeważali jeńcy niemieccy, zarówno ci austro-węgierscy, jak i z Rzeszy²³. O ile Polacy galicyjscy, podobnie jak inni Słowianie i Rumuni, mogli swobodnie opuszczać obozy jenieckie, to ich austriaccy i węgierscy koledzy, podobnie jak oficerowie niemieccy, musieli każdorazowo uzyskiwać imienne pozwolenia komendantury obozowej.

Duży popyt na pracowników na terenie Syberii skutkowało tym, że szczególnie reprezentanci deficytowych zawodów (niezależnie od wojskowych rang) mogli przebierać w ofertach i wybierać te najbardziej im odpowiadające. Było to możliwe także dlatego, że z czasem normy życia obozowego stawały się o wiele mniej rygorystyczne. Jeńcy mogli w ciągu dnia swobodnie opuszczać obozy i udawać się do pracy zarówno w zakładach prywatnych, jak i państwowych. Okoliczność ta do pewnego stopnia upodabniała codzienną egzystencję jeńców do życia miejscowych robotników najemnych. Z tą tylko różnicą, że ci pierwsi wracali na nocleg nie do rodzinnych domów, a do baraków obozowych.

To dostrzegane przez obie strony podobieństwo pracowniczej doli i niedoli nieuchronnie prowadziło do współdziałania i np. solidarnego wymuszania na pracodawcach bardziej godziwej zapłaty za pracę. Naczelnik omskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii w korespondencji z akmolińskim gubernatorem cywilnym informował go, iż 16 grudnia 1916 r. rosyjscy robotnicy, zatrudnieni przy wznoszeniu budynku Zarządu Omskich Kolei Żelaznych, podburzyli pracujących z nimi jeńców i wspólnie zorganizowali protest płacowy. W przypadku austro-węgierskich i niemieckich murarzy udział we wspólnej akcji sprowadził się do wcześniejszego opuszczania placu budowy i powrotu na teren obozu. Nim władze zorientowały się w sytuacji, wszczęto alarm, sadząc, że jeńcy ci zdecydowali się na ucieczkę z niewoli²⁴. Tymczasem nic takiego się nie wydarzyło. Pracujący austro-węgierscy jeńcy i ich rosyjscy współpracownicy zademonstrowali jedynie grupowy (zawodowy) solidaryzm ponad podziałami etnicznymi. Na Syberii nie było o to trudno. To miejsce zwłaszcza w czasie Wielkiej Wojny stało się jeszcze większym niż kiedykolwiek międzyetnicznym tygłem, w którym wszyscy, niezależnie od statusu, doświadczali trudów syberyjskiej egzystencji.

Rosjanie, pośród których toczyło się życie jeńców wojennych odnosili się do nich w większości przypadków z obojętnością. Obok tej dominującej postawy nieraz dawało się jednak obserwować pewne przejawy sympatii, jak też przypadki manifestowanej ostentacyjnie niechęci, czy wręcz nienawiści. Te ostatnie były jednakże odosobnione, tj. podobnie jak inna skrajność w postaci obdarzania przyjaźnią, czy tym bardziej uczuciem miłości. Ale czy przyjaźń, a tym bardziej miłość, pomiędzy kimś spośród autochtonów a którymś z jeńców w ogóle miała szansę się zrodzić?

²³ Idem, *Ukaz. Soczinienija*, [bmw], [bdw], s. 11.

²⁴ GAOO, fond 272, op. 1, d. 126, li. 8.

Analizując dokumentację urzędową instytucji wojskowo-policyjnych przekonujemy się, że takie przypadki miały miejsce. Jednak w okresie przedrewolucyjnym stosowne służby monitorowały i przeciwdziałały wszelkim bliższym relacjom ujawniającym się np. pomiędzy jeńcami a Rosjankami. W tym kontekście można wręcz mówić o czynowniczej nadgorliwości lokalnych czynników oficjalnych. Symptomatyczny w tym kontekście był chociażby przywołany poniżej przypadek. Szef omskiego oddziału służby kontrwywiadu kpt. Czichaczew zażądał 27 maja 1916 r. aresztowania wiejskiej nauczycielki spod Jarosławia, Anny Sreteńskiej, oskarżając ją o pozostawanie w „zażyłych relacjach” z austro-węgierskim jeńcem, por. Peterem Kostletsem. Po zatrzymaniu nauczycielki żandarmi ustalili, że od kilku miesięcy para romansowała ze sobą. Młody oficer z Wiednia, z wykształcenia inżynier, okazał się być „bratnią duszą” i szybko znalazł wspólny język z atrakcyjną Rosjanką. Po przeniesieniu por. Kostletsa wiosną 1916 r. do obozu jenieckiego w Omsku para z konieczności się rozstała. W nowym obozie wiedeńczyk popadł w depresję i w liście pożegnalnym wysłanym do ukochanej wspominał o zamiarze popełnienia samobójstwa. Sreteńska, chcąc temu zapobiec, przyjechała do Omska i szukała z nim kontaktu. Nie mogąc dostać się na teren obozowy, przekazała poprzez przypadkowo spotkanego oficera liścik do Kostletsa. W tym momencie do akcji wkroczyli strażnicy obozowi, którzy obserwowali zdenerwowaną kobietę nagabującą oficerów powracających po pracy do obozu. W liściku miłosnym zobaczyli to co chcieli widzieć, tj. podejrzaną informację przekazywaną oficerowi wrogiego mocarstwa. Szpiegomanii kpt. Czichaczewa nie ulegli na szczęście ani szef omskiej żandarmerii płk Kozłów, ani prokurator Omskiego Sądu Okręgowego. Obaj zgodnie nakazali uwolnić zakochaną nauczycielkę²⁵. O dalszych losach jej związku z austro-węgierskim jeńcem dokumenty milczą. Jeśli przetrwał i miał swój dalszy (omski) ciąg, to prawdopodobnie para pozostawała do wiosny 1917 r. pod dyskretną obserwacją ludzi kpt. Czichaczewa.

W pracy rosyjskiego kontrwywiadu przed lutowym przewrotem rewolucyjnym czynownicza nadgorliwość z racji na powszechną w kręgach władzy szpiegomanie była normą. Przekonał się także o tym kierownik siemipałatyńskiego oddziału Banku Rosyjsko-Azjatyckiego, A. B. Szostakowicz. Miał on w zwyczaju zapraszać na herbatkę z samowara dwóch pracujących u niego w roli kasjerów jeńców-oficerów o nazwiskach Resing i Piglitz. Kontrwywiad, podejrzewając, że Szostakowicz może przy herbacie i szachach ujawniać im „ważne tajemnice bankowe”, postanowił w tym przypadku zadziałać nieco bardziej dyskretnie i wymusił na komendanturze obozowej czasowe ograniczenie wyjść obu oficerów. Szef siemipałatyńskiego banku, mimo że już nie miał okazji spotykać się

²⁵ GAOO, fond 270, op. 1, d. 664, li. 2, 12, 26–29.

z przyjaciółmi z Europy Środkowej, nadal pozostawał pod nadzorem kontrwywiadowczym jako „element potencjalnie niepewny”²⁶.

Nie wszyscy jeńcy byli jednak skłonni oczekiwać końca wojny spędzając czas przy samowarze ze swoimi nowo poznanymi rosyjskimi przyjaciółmi, a tym bardziej w niedogrzanym syberyjskim baraku obozowym. Najbardziej zdeterminowani decydowali się więc podjąć ryzyko ucieczki. Wydostanie się z Syberii nie było jednak łatwe. Stąd też odsetek tych, którzy podejmowali ten krok w stosunku do ogólnej liczby jeńców przetrzymywanych za Uralem był niewielki. Według danych urzędowych miesięcznie uciekało z obozów w Syberii Zachodniej do 400 jeńców. Na przykład w okresie pomiędzy 24 listopada a 28 grudnia 1916 r. na ten krok zdecydowało się 388 jeńców (310 austro-węgierskich i 78 niemieckich)²⁷. Ogromne i słabo zaludnione tereny syberyjskie w połączeniu z surowym klimatem stanowiły najlepszą formę odizolowania jeńców. Na ucieczkę decydowali się więc tylko najbardziej zdeterminowani.

Uciekający mieli do wyboru dwa podstawowe warianty wydostania się z niewoli²⁸. W pierwszym przypadku musieli kierować się na wschód w stronę chińskiej granicy, zaś w drugim – na zachód, by poprzez europejską część Rosji dotrzeć w rejon granicy rumuńskiej lub szwedzkiej (na odcinku fińskim). W tym drugim przypadku należało przed ucieczką zaopatrzyć się w fałszywe dokumenty i posiadać wystarczającą ilość pieniędzy. Dlatego „europejski” wariant ucieczki częściej wybierali oficerowie, a „azjatycki” podoficerowie i szeregowcy. Powodzenie wędrówki w kierunku zachodnim zależne też było w dużym stopniu od znajomości języka rosyjskiego. Dlatego pośród uciekających tą trasą oficerów dominowali austro-węgierscy Słowianie, przede wszystkim Polacy i Serbowie.

Wracając do kwestii fałszywych dokumentów, należy dopowiedzieć, że można je było łatwo nabyć za 150–200 rubli na targu w każdym większym syberyjskim mieście. W ich „wyrobie” wyspecjalizowali się żydowscy zecerzy, którzy stworzyli kilka nielegalnych domowych drukarni. Działały one m.in. w Krasnojarsku i Omsku. Środowisko fałszerzy dokumentów było monitorowane przez konfidentów policyjnych. W oparciu o pozyskane od nich informacje część domowych drukarni została zlikwidowana zimą 1916 r.

Dysponując podrobionymi dokumentami, pieniędzmi, i znając język rosyjski nie tak łatwo było wydostać się szlakiem zachodnim z Rosji. Stacje kolejowe, pociągi, transport rzeczny i drogowy były pod stałą kontrolą żandarmerii i policji. Każdy podejrzenie wyglądający lub nerwowo zachowujący się mężczyzna był poddawany kontroli dokumentów. Tak wpadł 14 lipca 1915 r. w sercu europej-

²⁶ Ibidem, fond 270, op. 1, d. 443, li. 64.

²⁷ Ibidem, fond 272, op. 1, d. 42, li. 275, 278, 284–287.

²⁸ Rzadziej wybieranym wariantem ucieczek był kierunek południowy, gdzie krajem docelowym była Persja. Z konieczności preferowali go jeńcy z obozów środkowoazjatyckich.

skiej części Rosji uciekinier z obozu w Szadrińsku²⁹, Wilhelm Guslar (Gesler)³⁰. Tym, którym poszczęściło się i nie niepokojeni docierali w rejony nadgraniczne lub frontowe nie zawsze udawało się pokonać ostatni etap ucieczki. Wiosną 1916 r. taka sytuacja stała się udziałem por. Alexandra Bładta, który dotarłszy z syberyjskiego obozu jenieckiego do Odessy nie zdołał pomimo wielokrotnych prób przekroczyć granicy rumuńskiej. W efekcie, załamany tymi niepowodzeniami sam oddał się w ręce odeskich żandarmów³¹.

Tylko nieliczni jeńcy przebywający na pograniczu Syberii Zachodniej i Kazachstanu wybierali alternatywne wobec podstawowych (zachodniego i wschodniego) kierunki ucieczki. Na północ zdecydowali się m.in. wyruszyć dwaj austro-węgierscy oficerowie. Nie tylko wybrany kierunek, ale i sposób przemieszczania się okazały się wielce oryginalne. Zniechęceni niepowodzeniami kolegów, kpt. Joseph Shenauer i por. Carl Player, po oddaleniu się z obozu w Tobolsku wsiedli na przygotowaną wcześniej łódź i popłynęli Irtyszem na północ. Dalej zamierzali płynąć rzeką Ob dotrzeć do wybrzeży Morza Karskiego. Następnie maszerując wzdłuż brzegów morskich dojść do Archangielska, a w razie konieczności do granicy norweskiej. Swoje nadzieje na sukces kpt. Joseph Shenauer i por. Carl Player opierali nie tylko na nadzwyczajnej determinacji, ale też liczyli na mapy, którymi obdarował ich mieszkający w Tobolsku emerytowany kapitan żeglugi morskiej, Otto Meyer³². Ostatecznie po przepłynięciu ok. 600 wiorst zostali zauważeni przez policyjny patrol w czasie biwakowania w miejscowości Mało-Ałtyszskoje. Nie reagując na wezwania do poddania się zdołali odbić od brzegu. Zostali ostatecznie zastrzeleni w łodzi na środku rzeki³³.

Nadzieje uciekinierów na wydostanie się z Rosji przez Archangielsk były uzasadnione. W okresie letnim do tego portu zawijały nie tylko okręty z państw Ententy, ale i tych neutralnych. W analizowanych źródłach odnotowany został przypadek dwóch Niemców, którzy wprowadzeni zostali przez zdjętego litością marynarza na pokład norweskiego statku „Pluton” i ukryli się obok okrętowej kotłowni w stercie węgla. Niezauważeni przez rosyjskich urzędników portowych odpłynęli w połowie lipca 1916 r. do Narviku³⁴.

Pomysł, by trasa ucieczki wiodła wzdłuż północnych wybrzeży morskich w kierunku Archangielska lub Norwegii nie był więc odosobniony. Tyle że ten

²⁹ Chodzi o Szadrińsk w Kurgańskiej Oblaści, położony ok. 200 km na północny wschód od Czełabińska.

³⁰ GAOO, fond 272, op. 1, d. 266, li. 122.

³¹ Ibidem, fond 270, op. 1, d. 443, li. 68.

³² Z pochodzenia kurlandzki Niemiec.

³³ GAOO, fond 190, op. 3, d. 553, li. 3.

³⁴ Rossijskij Gosudarstwennyj Vojenno-Istoriczeskij Archiv [dalej: RGVIA], fond 2000, op. 16, d. 1258: *Dokład sztabu-kapitana Pietrowa w Głównoje Uprawlenije Gienieralnogo Sztaba ot 28.07.1916.*

kierunek wybierali raczej jeńcy z obozów w północnej Karelii, a nie z pogranicza Syberii Zachodniej i Kazachstanu. Dla jeńców pracujących przy budowie północnego odcinka Kolei Murmańskiej był to naturalny kierunek ucieczki. Decydując się na nią kierowali się zazwyczaj do przygranicznego portu Kirkenes, choć zdarzali się śmiałkowie, którzy odważali się na wędrówkę przez Laponię do Narviku. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w połowie sierpnia 1916 r., kiedy do drugiego z wymienionych portów dotarło 18 jeńców austro-węgierskich³⁵.

Gorliwość, z jaką policjanci próbowali schwytać kpt. Josepha Shenauera i por. Carla Playera, a gdy to się nie udało – uniemożliwić im ucieczkę, była w ówczesnych realiach rosyjskich ewenementem. Normą było raczej swoiste zdystansowanie funkcjonariuszy stosownych służb wobec pojedynczych uciekinierów. Tak zdecydowanie, jak w Mało-Ałtyszskoje reagowano raczej tylko w przypadkach ucieczek grupowych lub w sytuacji nadzwyczajnej mobilizacji, wymuszonej przez administrację centralną. Na co dzień obserwowało się zazwyczaj nonszalanckie podejście Rosjan do podstawowych kwestii z zakresu zabezpieczeń antyucieczkowych. Wiedza na ten temat pozyskana od tych, którym ucieczka się powiodła skłoniła np. jednego z austro-węgierskich dyplomatów z poselstwa w Sztokholmie do podsunięcia zwierzchnikom pomysłu dostarczenia dla jeńców w obozach w Karelii kompasów i uproszczonych map, tak by wszyscy mogli uciec z niewoli. W jego ocenie było to zupełnie realne. Nikt w Wiedniu nie potraktował jednak tej idei poważnie nie dając wiary w „niedorzeczne rojenia” oficera wywiadu ze sztokholmskiej placówki dyplomatycznej³⁶.

Uciekinierzy preferujący kierunek wschodni próbowali dostać się do Chin dwiema alternatywnymi trasami. Pierwszy wariant zakładał wejście od strony prowincji mongolskiej, drugi od strony prowincji ujgurskiej. W tym drugim przypadku trzeba było pokonać nie tylko stopy, ale łańcuch wsi kozackich. W lutym 1916 r. włościanin z okolic Akmołińska³⁷ opłacony przez trzech jeńców podjął się przewiezienia ich własną furmanką do granicy chińskiej. Cała czwórka wpadła w ręce kozaków w pierwszej stаницy, obok której przejeżdżali³⁸.

Przez pewien czas sukcesami kończyły się ucieczki przygotowywane z wykorzystaniem fałszywego konwojenta. Jeden z uciekających jeńców przebierał się w kupiony na targu (w zestawie z przepisową bronią) rosyjski mundur i udając konwojenta eskortował kilkusobową grupę kolegów-jeńców. Tak zorganizowane grupy uciekinierów, wędrując w kierunku granic chińskiej, rumuńskiej lub szwedzkiej, jeszcze w 1915 r. nie wzbudzały podejrzeń. Kiedy Rosjanie zorien-

³⁵ Ibidem, fond 2262, op. 1, d. 948, li. 354.

³⁶ G. Wanner, *Die Bedeutung der k.u.k. Gesandtschaft in Stockholm während des Ersten Weltkrieges*, Osnabrück 1983, s. 100.

³⁷ Akmołińsk to współczesna Astana, stolica Kazachstanu.

³⁸ GAOO, fond 270, op. 1, d. 657, li. 166.

towali się na początku 1916 r. w tej mistyfikacji zaczęli rutynowo kontrolować niemal wszystkie konwoje jeńckie³⁹.

Stosunkowo największe szanse powodzenia z racji na bliskość granicy szwedzkiej miały ucieczki jeńców zatrudnionych przy budowie Kolei Murmańskiej. W Szwecji funkcjonowała nawet specjalna organizacja nastawiona na niesienie pomocy uciekinierom z niewoli rosyjskiej. Wynajmowała ona i opłacała fińskich przewodników, którzy pomagali zbiegłym jeńcom w przekraczaniu granicy⁴⁰. Jej działalność koordynował Sven Unander, piastujący przed wojną funkcję niemieckiego konsula honorowego w nadgranicznym mieście Haparanda. Po jej wybuchu związał się jako wolontariusz ze Szwedzkim Czerwonym Krzyżem i z jego ramienia zajmował się logistyką transportu rosyjskich jeńców powracających do kraju w ramach oficjalnej wymiany ze stroną niemiecką⁴¹. Z racji pełnionych obowiązków posiadał więc możliwość legalnego przekraczania szwedzko-rosyjskiej granicy⁴². Fakt ten umożliwił Unanderowi nie tylko stworzenie siatki przewodników po fińskiej stronie granicy, ale i wysyłanie emisariuszy do obozów jeńckich w Karelii w celu zachęcania jeńców do ucieczki.

Wieść o „fińskim korytarzu ucieczkowym”⁴³ szybko dotarła nawet do najdalej położonych obozów jeńckich. Tą trasą próbowali więc uciekać nie tylko budowniczy Kolei Murmańskiej, ale nawet ich koledzy zatrudnieni przy budowie Kolei Czarnomorskiej, pracujący w fabrykach Tuły, Niżnego Nowogrodu i w zakładach działających w miastach zachodniosyberyjskich⁴⁴. Znane są nawet pojedyncze przypadki uciekinierów z obozów wschodniosyberyjskich i środkowoazjatyckich⁴⁵.

³⁹ Ibidem, fond. 270, op. 1, d. 42, li. 46.

⁴⁰ RGVA, fond 2262, op. 1, d. 1000, li. 36.

⁴¹ M. Egger, *Die Hilfsmanahmen der osterreichisch-ungarischen bzw. der osterreichischen Regierung fur die osterreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen in Russland und Italien 1914–22. Ein Forschungsbericht. Militarische und zivile Kriegserfahrungen 1914–1918*, Innsbruck 2010, s. 79–112.

⁴² RGVA, fond 2262, op. 1, d. 948, li. 619–620, 694.

⁴³ Szerzej pisze na ten temat I. Nowikowa, *O pobiegach niemieckich i awstrijskich wojennoplennych czeriez Finlandiju w gody pierwoj mirowoj wojny*, [w:] *Sankt Pietierburg i strany Siewiernoj Jewropy*, red. kolektiw awtorow, Sankt Pietierburg 2007, s. 168–182.

⁴⁴ Szerzej o pracy jeńców austro-węgierskich w przemyśle i jej znaczeniu dla wojennej gospodarki rosyjskiej pisze V. Moritz, *Die osterreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen in der russischen Wirtschaft (1914 bis Oktober 1917)*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 380–389.

⁴⁵ W 1914 r., na obszarze Turkiestanu osadzono ok. 150 000 jeńców z armii austro-węgierskiej. Ulokowani zostali w obozach i opuszczonych obiektach koszarowych. Do połowy 1916 r. Rosjanie utrzymywali reżim obozowy. Przez następnych kilka miesięcy do momentu ukonstytuowania się Rządu Tymczasowego jeńcy zyskali większą swobodę i poddani byli jedynie dozorowi policyjnemu. Stanowiło to zachętę do ucieczki. W okresie od grudnia 1914 do marca 1917 r. z obozów turkiestańskich uciekło łącznie 1 457 żołnierzy i 72 oficerów. Głównymi kierunkami ucieczek były Persja i Chiny – szerzej patrz: W. A. Giermanow, *Iz etniczeskogo atlasa Uzbiekistana*, <http://e-samarkand.narod.ru/Boxer.htm>, dostęp: 21.01.2015.

Prawdziwym ewenementem był jednak odnotowany w 1916 r. przypadek polskiego jeńca-legionisty, prywatnie absolwenta Uniwersytetu w Cambridge, doktora nauk filozoficznych, Zenona Władysława Czerwińskiego⁴⁶. Przebywając w obozie na Dalekim Wschodzie początkowo planował ucieczkę do Ameryki. Zorientowawszy się, że w miastach portowych nie ma zbyt wielkich szans, by się „zaokrętować” na rejs przez Pacyfik zdecydował się na podróż przez całe imperium do Piotrogradu. Uzyskawszy nad Nową pomoc od miejscowych rodaków⁴⁷ wyruszył w dalszą drogę do Tornio (Torneå) na granicy fińsko-szwedzkiej. Podczas jej przekraczania został jednak aresztowany przez rosyjski patrol i odesłany z powrotem do obozu jenieckiego⁴⁸.

Pierwsze oficjalne doniesienie o udanej ucieczce jeńców z państw centralnych przez fiński odcinek granicy Rosjanie uzyskali już jesienią 1915 r. dzięki wychwyconej przypadkowo w lokalnej prasie szwedzkiej informacji. W jednej z gazet opisano przypadek ucieczki 6 jeńców. W artykule znalazła się informacja o miejscu przekroczenia granicy i o tym, że wzięli w niej udział jeńcy pracujący przy budowie Kolei Murmańskiej⁴⁹.

Stołeczne gazety szwedzkie szybko podchwyciły temat ucieczek z rosyjskiej niewoli. Od końca 1915 r. i przez cały następny rok doniesienia na ten temat nie schodziły z ich łamów. Na pierwsze strony trafił m.in. opis niezwyklej ucieczki, której bohaterem był Polak. Mimo że chodziło o pojedynczego zbiega to sprawa nabrała rozgłosu, bowiem była to osoba nie tylko wysoka stopniem, ale też i urodzeniem. Bohaterem szwedzkiej prasy okazał się uciekinier z obozu w Kostromie, austro-węgierski płk Tadeusz hr. Łubieński⁵⁰. Dzięki pomocy współpracowników Unandera bez przeszkód przekroczył morskie granice Rosji w rejonie Zatoki Botnickiej i pod koniec grudnia 1915 r. znalazł się w Sztokholmie. Jego przybycie zostało mocno nagłośnione. W „Stockholms Dagblad” ukazał się nawet wywiad z nim, który z racji na barwny opis okoliczności ucieczki wywołał niemałe za-

⁴⁶ W prowadzonym przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku „Wykazie Legionistów” odnotowano kilku wojskowych o tym nazwisku. Dwaj z nich zapisani zostali jako Władysław Czerwiński, ale z ich metryczek wynika, że raczej żaden z nich nie jest postacią tożsamą z dr. Zenonem Władysławem Czerwińskim. Domniemywać można, że po zawierusze wojenno-rewolucyjnej, która przetoczyła się przez Rosję ów zapomniany współcześnie legionista stracił szansę wydobycia się z Dalekiego Wschodu i powrotu do wolnej Ojczyzny.

⁴⁷ Patrz przypis 52.

⁴⁸ RGVA, fond 2262, op. 1, d. 1041, li. 218–219 obra.

⁴⁹ Ibidem, d. 947, li. 4, 54–54.

⁵⁰ Tadeusz Łubieński herbu Pomian (ur. 30 listopada 1872, zm. 12 sierpnia 1942 r.), syn Elżbiety z Dzierżykraj-Morawskich i Witolda Łubieńskich. Brat Róży i Zofii, ojciec Witolda, Tadeusza jr., Henryka, Ignacego, Alfreda, Marii, Elżbiety i Konstantego. Działacz katolicki, publicysta, w czasie Wielkiej Wojny oficer armii austriackiej, po 11 listopada 1918 r. oficer Wojska Polskiego, właściciel dóbr Zasów (Zassów). Z jego inicjatywy powstał Związek Zawodowy Rolników i Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Razem z ojcem przekształcili szkołę w nowoczesne zakłady ogrodnicze w Zasowie.

interesowanie i odbił się sporym echem w całej Europie. Z relacji płk. Łubieńskiego wynikało, że po nabyciu fałszywych dokumentów wyruszył z Kostromy koleją do Piotrogradu. Znad Nowy dzięki pomocy uzyskanej od miejscowych rodaków bez przeszkód dotarł przez Wielkie Księstwo Finlandzkie nad Zatokę Botnicką. W dalszą podróż morzem do stolicy Szwecji wyprawili go już usłudni fińscy przewodnicy Unandera⁵¹. W glorii zasłużonej sławy dotarł przez Berlin do rodzinnego majątku w Zasowie pod Dębicą, by po krótkim urlopie udać się do Wiednia po nowy przydział frontowy.

W Rosji natomiast w związku z ucieczką polskiego pułkownika austro-węgierskiej armii zapanowała konsternacja, która wkrótce ustąpiła miejsca mobilizacji. Przez jakiś czas stosowne służby próbowały z o wiele większą dbałością wypełniać swoje obowiązki. Efektem tej mobilizacji było odkrycie, gdzie jeńcy mogli zaopatrywać się w kolejnych punktach etapowych na trasie ucieczki w fałszywe dokumenty. Niemale zdziwienie wywołał fakt, że jeden z takich punktów dystrybucyjnych fałszywek znajdował się w samej stolicy państwa rosyjskiego. Prowadzono go w ścisłym centrum miasta przy Prospekcie Newskim w kierowanej przez Antoninę Leśniewską⁵² polskiej aptecce⁵³. Z racji na to personalne zaangażowanie w sprawę ucieczki płk. Łubieńskiego reprezentantki proaktywnego polskiego wychodźczego środowiska liberalno-demokratycznego⁵⁴ należy domniemywać, że w jej organizację zaangażowane mogły być struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, kierowanej na terenie Rosji przez Franciszka Skąpskiego⁵⁵.

⁵¹ RGVIA, fond 2262, op. 1, d. 947, li. 24.

⁵² Antonina Leśniewska w 1900 r. jako pierwsza kobieta w państwie carów uzyskała stopień magistra farmacji. Rok później otworzyła pionierską w skali Europy żeńską aptekę w Petersburgu. Nazywano ją polską apteką z racji na lokalizację. Funkcjonowała ona w gmachu Polskiego Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny przy Newskim Prospekcie. W momencie wybuchu Wielkiej Wojny Leśniewska zaczęła aktywnie działać na rzecz polskich jeńców i uchodźców wojennych m.in. w Polskim Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny. Zaangażowała się także w działalność polityczną, wstępując do Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego.

⁵³ RGVIA, fond 2262, op. 1, d. 1120, li. 10–11.

⁵⁴ O współdziałaniu w czasie wojny z TRS i Radą Regencyjną wychodźczego środowiska liberalno-demokratycznego w Rosji szerzej pisze A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002, passim.

⁵⁵ Jako szef przedsiębiorstwa prowadzącego m.in. prace fortyfikacyjne w rosyjskich portach bałtyckich, miał rozległe stosunki w Petersburgu i Finlandii, zwłaszcza w kołach elity finansowej. Po wybuchu wojny prowadził nad Nową oddział warszawskiej „zetowskiej” Wolnej Szkoły Wojskowej. Pod koniec listopada 1914 r., podczas pobytu w Warszawie, zetknął się z komendantem głównym POW, Tadeuszem Żulińskim. W lipcu 1915 r. uzyskał od niego nominację na stanowisko komendanta naczelnego POW na Rosję. Pół roku wcześniej znalazł się w gronie założycieli tajnego Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego, reprezentując w nim POW. W zrzeszeniu zetknął się z Antoniną Leśniewską.

Kompromitująca Rosję skala ucieczek jeńców wojennych z państw centralnych, przede wszystkim tych zatrudnionych przy budowie Kolei Murmańskiej, wymusiła z czasem na władzach centralnych podjęcie bardziej zdecydowanych działań. W Piotrogradzie tylko część decydentów zdawała sobie sprawę, że funkcjonujący system obozowy nie jest w stanie zapewnić wystarczającego zabezpieczenia przed rosnącą falą ucieczek jeńców. W sierpniu 1916 r. minister wojny gen. Dymitr Szuwajew zwrócił się do Ministerstwa Transportu Kolejowego z żądaniem, aby w związku z nasileniem się procederu ucieczek jeńców zaangażowanych w budowę Kolei Murmańskiej wdrożono bardziej rygorystyczne procedury nadzoru nad nimi i tym samym ograniczono skalę ucieczek z niewoli⁵⁶. Kierownictwo resortu transportu kolejowego dalekie było jednak od dramatyzowania sytuacji i zdawało się nie podzielać trosk gen. Szuwajewa. Wedle danych, jakie przekazano Ministerstwu Wojny z budowy Kolei Murmańskiej od lipca 1915 do sierpnia 1916 r. ogółem zbiegło 189 jeńców. Spośród nich 134 powróciło lub zostało ujętych. Wedle ministerialnych danych powodzeniem zakończyło się zaledwie 55 ucieczek. Uciekinierzy stanowili zaledwie 0,14% jeńców spośród ok. 40 000 ogółem zatrudnionych w Karelii⁵⁷. Dane te kontrastowały z informacjami, które docierały z prowincji do Piotrogradu. Według zestawień przekazanych przez gubernatora archangielskiego w samym okresie wiosenno-letnim 1916 r. przez białomorski port próbowało uciec 177 jeńców, spośród których pojmano zaledwie 23. Szczegółowe dane archangielskiego urzędu gubernatorskiego obrazuje poniższa tabela.

Data ucieczki	Data przekazania informacji o ucieczce gubernatorowi	Liczba uciekinierów
3.04.1916 r.	25.04.1916 r.	2
6.04.1916 r.	25.04.1916 r.	4
24.04.1916 r.	20.05.1916 r.	6
18.05.1916 r.	21.05.1916 r.	1
21.05.1916 r.	24.05.1916 r.	1
23.05.1916 r.	31.05.1916 r.	3
29.05.1916 r.	2.06.1916 r.	2
13.06.1916 r.	15.06.1916 r.	4
23.06.1916 r.	29.06.1916 r.	17
28.06.1916 r.	4.07.1916 r.	23
1.07.1916 r.	4.07.1916 r.	7
4.07.1916 r.	21.07.1916 r.	9

⁵⁶ Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiv [dalej: RGIA], fond 274, op. 1/2, d. 177, li. 4.

⁵⁷ Ibidem, fond 274, op. 1/2, d. 177, li. 156–157.

Data ucieczki	Data przekazania informacji o ucieczce gubernatorowi	Liczba uciekinierów
18.07.1916 r.	22.07.1916 r.	9
21.07.1916 r.	28.07.1916 r.	59
26.07.1916 r.	30.08.1916 r.	12
28.07.1916 r.	2.08.1916 r.	9
31.07.1916 r.	5.08.1916 r.	4
3.08.1916 r.	10.08.1916 r.	4
8.08.1916 r.	10.08.1916 r.	1
Razem		177

Źródło danych: RGVA, fond 274, op. 1/2, d. 177, li. 479 obra.

Nasilającym się zjawiskiem ucieczek z niewoli rosyjskiej, zwłaszcza z Karelii, zainteresował się Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, a z jego inspiracji Rosyjski Czerwony Krzyż. Dociekając przyczyn tego stanu rzeczy ustalono, że głównym ich powodem była trudna sytuacja egzystencjalna jeńców pracujących przy budowie Kolei Murmańskiej. Oddelegowani na miejsce przez Międzynarodowy Komitet wolontariusze Szwedzkiego Czerwonego Krzyża⁵⁸ w toku przeprowadzonego dochodzenia ustalili, że wielu jeńców nie otrzymywało niezbędnych funduszy na codzienne utrzymanie. Spora część przekazywanych na ich utrzymanie środków budżetowych trafiała do kieszeni lokalnych urzędników odpowiedzialnych za kwatermistrzostwo obozowe, do zewnętrznych dostawców zaopatrzenia, jak też do strażników obozowych z ich dowódcami na czele⁵⁹.

Ustalenia te potwierdziła nieoficjalnie strona rosyjska za pośrednictwem członka Specjalnej Komisji do spraw Pomocy Jeńcom Wojennym, M. Gorjainowa. W sierpniu 1916 r. przy okazji przekazywania jeńcom austro-węgierskim paczek żywnościowych przysyłanych w ramach akcji pomocy humanitarnej z ich rodzinnego kraju wizytował on wiele obozów w Karelii. Z jego raportu skierowanego do kierującego Ministerstwem Transportu Kolejowego, Aleksandra Trepowa, wynikało, że „Jeńcom wojennym pracującym przy budowie linii kolejowej nie zapewniono odpowiednich warunków do życia. Z 10 tysięcy słowiańskich jeńców z armii austrowęgierskiej, których skierowano w 1915 r. do budowy kolei pozostali na miejscu nieliczni. Niektórzy zmarli, inni zostali ewakuowani

⁵⁸ Oprócz Szwedów aktywni na polu humanitarnym w Rosji byli także duńscy wolontariusze czerwonokrzyżcy, opiekujący się na prośbę Wiednia jeńcami austro-węgierskimi – szerzej pisze o tym R. Nachtigal, *Die dänisch-österreichisch-ungarischen Rotkreuzdelegierten in Rußland 1915–1918. Die Visitationen der Kriegsgefangenen der Mittelmächte durch Fürsorgeschwestern des österreichischen und ungarischen Roten Kreuzes*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 366–374.

⁵⁹ E. Brandstrom, op. cit., s. 107.

z powodu chorób, a reszta czeka na ewakuację. Każdy więzień po przepracowaniu w ciężkich warunkach około roku, czasami nawet mniej zapadł na zdrowiu. Większość zachorowała na szkorbut⁶⁰. Wypytywani przez wysłannika Specjalnej Komisji jeńcy schwytni na próbie ucieczek pośród ich przyczyn wskazywali, obok trudności egzystencjalnych i ciężkich warunków klimatycznych, także na brutalność strażników obozowych rekrutujących się przeważnie spośród słabo znających język rosyjski Czerkiesów, Inguszów i innych pomniejszych nacji północnokaukaskich. Wedle relacji jeńców mieli oni w zwyczaju wymuszanie pieniędzy i bicie nahajką odmawiających „daniny”⁶¹. Jak się okazało, obok tych patologii obozowych dodatkowym czynnikiem skłaniającym (zachęcającym) jeńców do ucieczki były ograniczone liczebnie obsady załóg obozowych. Według danych z sierpnia 1916 r. na każdego strażnika przypadało średnio 40 jeńców. W praktyce więc dla kogoś wystarczająco zdeterminowanego podjęcie ucieczki nie narażało specjalnych trudności.

Zwycięstwo rewolucji lutowej z zadowoleniem przyjęła zdecydowana większość jeńców. Była to naturalna reakcja wobec znaczącego ograniczenia rygorów życia obozowego. Fundamentalną zmianą była możliwość swobodnego opuszczania obozów, które stały się dla jeńców przede wszystkim miejscami zamieszkania, a nie przebywania w niewoli. W drugiej połowie 1917 r. doszło nawet do tego, że w części obozów oficerskich funkcje strażnicze powierzono niedawnym podwładnym tychże oficerów, tj. wyznaczonym jeńcom-szeregowcom.

Egzystując w rozpolitykowanym społeczeństwie rosyjskim jeńcy, nie tylko ci o słowiańskim rodowodzie, szybko dali się wciągnąć w wir rewolucji⁶². Szczególnie aktywni okazali się być na tym polu Węgrzy⁶³. Najbardziej radykalni wojskowi z armii austro-węgierskiej skorzystali z możliwości, by wyrwać się z kręgu obozowego i przystąpiwszy do szeregów Czerwonej Gwardii czynnie włączyli się w walkę o władzę⁶⁴ toczącą się pomiędzy bolszewikami a tworzącymi rdzeń zaplecza politycznego Rządu Tymczasowego siłami liberalnej Rosji.

⁶⁰ RGIA, fond 274, op. 1/2, d. 177, li. 157.

⁶¹ W jaki sposób jeńcy pozyskiwali środki finansowe? Oprócz przekazów od rodzin i niewielkiego „zasiłku obozowego” uzyskiwali też pewne dochody za pracę. Za dziewięciogodzinną dniówkę, zależnie od zakresu wykonanej pracy, niewykwalifikowany jeńiec otrzymywał od 50 kop. do 2,5 rub. Najlepsi fachowcy byli w stanie zarobić nawet do 100 rub. miesięcznie – ibidem, fond 274, op. 1/2, d. 177, li. 38–43 obra.

⁶² A. Miodowski, *Sytuacja jeńców wojennych z armii państw centralnych w niewoli rosyjskiej po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – marzec 1918)*, [w:] *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. nauk. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013, s. 363–372.

⁶³ *Vengerskie internacionalisty v Velikoj Oktjabrskoj socialistycznej revolucii*, red. kolektiw awtorow, Moskwa 1959, s. 106–112, 118–120, 176–177.

⁶⁴ Modelowym przykładem takiej postawy był sierżant armii austro-węgierskiej, Josip Broz (Tito), który wstąpił w szeregi omskiej Czerwonej Gwardii.

Trwający kilka lat okres niewoli wprowadził wielu jeńców austro-węgierskich (głównie Słowian) na ścieżkę inkulturacji z rosyjskością. Proces ten i dokonująca się równolegle socjalizacja tej specyficznej grupy wojskowych, zmuszonych, by nauczyć się żyć pośród Rosjan, pozostają jednym z najbardziej interesujących i jeszcze nierozpoznanych zjawisk społecznych wywołanych Wielką Wojną⁶⁵. Nowej dynamiki i innego ukierunkowania proces ten nabrał w wyniku wybuchu obu rewolucji rosyjskich 1917 r. Zwłaszcza ta druga, którą wywołali bolszewicy przyniosła z sobą poważne reperkusje, i to nie tylko w wymiarze indywidualnym, dotyczącym pojedynczych jeńców, ale też w tym szerszym, ogólnospołecznym, którego konsekwencje miały dopiero ujawnić się w szerszej przestrzeni i dłuższym czasie, tj. w ojczystych stronach po powrocie z niewoli.

Dotychczasowe próby podjęcia tej tematyki nie zawsze kończyły się powodzeniem. Do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. na przeszkodzie stawały głównie względy ideologiczne, a później z kolei tematyka jeniecka ustąpiła miejsca historii najnowszej, koncentrującej się na opisie procesu upadku komunizmu. Rzecz znamienna, że im głębiej badacze cofali się w przeszłość, by odkryć źródła czerwonego totalitaryzmu, tym częściej przekonywali się, że ustrój ten w krajach Europy Środkowej narzucony i utrzymywany był od połowy lat czterdziestych XX w. nie tylko siłą bagnatów Armii Czerwonej, ale też przy udziale rodzimych kręgów lewicy rewolucyjnej. Co ciekawe, spora część ich liderów posiadała w swych biografiach jeniecki epizod z okresu Wielkiej Wojny i większą jej część (wliczając okres rewolucyjny) spędziła w niewoli rosyjskiej.

Przebieg procesu radykalizacji (w mniejszym stopniu bolszewizacji) szerszych kręgów jeńców austro-węgierskich warto śledzić nie tylko koncentrując się na tej społeczności jako całości, ale też obserwując jednostkowe losy. W tym drugim przypadku zyskujemy możliwość poznania realiów jenieckiego życia w Rosji w jego najbardziej skonkretyzowanym, tj. mikrohistorycznym wymiarze. Częścią tego życia w rewolucyjnej Rosji stała się w wielu przypadkach wymuszona okolicznościami aktywizacja polityczna. Dokonywane wówczas życiowe wybory zaowocować miały ćwierć wieku później dalekimi od patriotycznych, a bliższymi internacjonalistycznym postawami takich ludzi, jak: Mátyás Rákosi, Imre Nagy, Walter Ulbricht, Josip Broz (Tito) i wielu innych mniej znanych środkowoeuropejskich polityków, których poglądy polityczne kształtować się zaczęły w trakcie pobytu w obozach jenieckich na terenie Rosji.

⁶⁵ W interesujący sposób podejmuje to zagadnienie w swoich wspomnieniach Roman Dyboski – jeniec z armii austro-węgierskiej, polski oficer dowodzący kompanią 16. pułku piechoty obrony krajowej, przed mobilizacją profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, filolog i historyk literatury angielskiej – patrz: R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Warszawa 1922, s. 46 i nast.

**Austro-Hungarian POWs in Russian captivity
during the pre-revolutionary period
(August 1914 – February 1917)**

Summary

During the Great War between 2.2 and 2.3 million POWs from the Central Powers were taken to Russian captivity. Most of them were citizens of the Austro-Hungarian Empire. They became POWs mostly during the years 1914–1916. Apart from those captured during fighting or wounded, the captivity was the final destination for deserters and those who voluntarily decided to surrender themselves to the enemy on the battlefield. The motives of the latter ones were varied. Irrespective of the circumstances, however, in which the Austro-Hungarian soldiers found themselves in Russian captivity, their further fates as POWs were equally harsh. The hardships of captivity were felt more by the officers and Austrian and Hungarian soldiers, and to a lesser degree by those from the so-called “friendly nations”. POWs of Slavic ethnicity had been treated, prior to February 1917, relatively favourably and had much more freedom in, for instance, everyday contacts with the Russian civilian population.

The period of captivity lasting several years put many Austro-Hungarian POWs (mainly Slavs) onto the path of enculturation with Russianness. That process and a parallel socialisation of this particular group of military men forced to learn to live among Russians both remain the most intriguing and still un-researched social phenomena caused by the Great War. That process gained new dynamics and another direction due to the outbreak of both Russian revolutions in 1917. Especially the latter one brought about by bolsheviks resulted in grave consequences not only in terms of individual dimension affecting individual POWs, but also in a wider social dimension, the consequences of which were to become apparent on a wider spectrum and after a longer time, i.e. in the home countries of the POWs upon their return from captivity.

Key words: The Great War, the Austro Hungarian prisoners of war, captivity in Russia, POW camps

Bibliografia

Archiwalia

Gosudarstwiennyj Archiv Orenburgskoj Oblasti [GAOO]:

fond 172, op. 1, d. 248

fond 190, op. 3, d. 553

fond 270, op. 1, d. 42; d. 443; d. 653; d. 657; d. 664

fond 272, op. 1, d. 126; d. 266.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiv [RGIA]:
fond 274, op. 1/2, d. 177.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Vojenno-Istoriceskij Archiv [RGVIA]:
fond 2000, op. 16, d. 1258
fond 2262, op. 1, d. 947; d. 948; d. 1000; d. 1041; d. 1120.

Memuarystyka i edycje tekstów źródłowych

Brandstrom E., *Unter Kriegsgefangenen in Russland und Sibirien (1914–1920)*, Leipzig 1927.

Dyboski R., *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915–1921)*, Warszawa 1922.

Priказы vojskam Omskogo Wojennogo Okruga – Prikazanije ot 13 ijula 1916 g., nr 192, Omsk 1916.

Źródła prasowe

„Wiestnik Omskogo Gorodskogo Obszczestwiennogo Uprawlenija” 1915, nr 6–7.

Monografie książkowe

Egger M., *Die Hilfsmanahmen der osterreichisch-ungarischen bzw. der osterreichischen Regierung fur die osterreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen in Russland und Italien 1914–1922. Ein Forschungsbericht. Militarische und zivile Kriegserfahrungen 1914–1918*, Innsbruck 2010.

Goriuszkin Ł. M., Pronin W. I., *Nasielenije Sibiri na kanunie Oktjabrskoj socyalistycznej riwolucyi. Istoriceskaja diemografija Sibiri*, Nowosibirsk 1992.

Kołmogorow N. S., *Krasnyje madjary*, Nowosibirsk 1970.

Kołmogorow N. S., *Ukaz. Soczinienija*, [bmw], [bdw].

Miodowski A., *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002.

Nachtigal R., *Privilegiensystem und Zwangsrekrutierung. Russische Nationalitätenpolitik gegenüber Kriegsgefangenen aus Österreich-Ungarn. Kriegsgefangene im Europa des Ersten Weltkrieges*, Paderborn 2005.

Rachamimov A., *POWs and the Great War. Captivity on the Eastern Front*, Oxford 2002.

Țuca C., *Prizonierii romani din armata Austro-Ungara internati in Rusia. Problemele repatrierii*, Cluj-Napoca 2011.

Wanner G., *Die Bedeutung der k.u.k. Gesandtschaft in Stockholm während des Ersten Weltkrieges*, Osnabrück 1983.

Vácha D., *Žvot v legiích. Českoslovenští dobrovolci na Rusi 1914–1918*, České Budějovice 2011.

Zadochin A., Nizowskij A., *Porochowoj pogrieb Jewropy*, Moskwa 2000.

Artykuły monograficzne

- Moritz V., *Die österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen in der russischen Wirtschaft (1914 bis Oktober 1917)*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 380–389.
- Nachtigal R., *Die dänisch-österreichisch-ungarischen Rotkreuzdelegierten in Rußland 1915–1918. Die Visitationen der Kriegsgefangenen der Mittelmächte durch Fürsorgeschwestern des österreichischen und ungarischen Roten Kreuzes*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 366–374.
- Nachtigal R., *Kriegsgefangene der Habsburgermonarchie in Rußland*, „Österreich in Geschichte und Literatur mit Geographie” 1996, nr 40, s. 248–262.
- Nachtigal R., *Russland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen 1914–1918*, Remshalden 2003.
- Nachtigal R., *Voennoplennye v Rossii v epohu pervoj mirovoj vojny*, „Quaestio Rossica” 2014, nr 1.
- Nachtigal R., *Zur Anzahl der Kriegsgefangenen im Ersten Weltkrieg*, „Militargeschichtliche Zeitschrift” 2008, s. 345–384.
- Rachamimov A., *Alltagssorgen und politische Erwartungen. Eine Analyse von Kriegsgefangenenkorrespondenzen in den Beständen des Österreichischen Staatsarchivs*, „Zeitgeschichte” 1998, nr 25, s. 350–351.

Prace zbiorowe i wydawnictwa encyklopedyczne

- Intiernacyonalisty*, red. kolektiw awtorow, Moskwa 1971.
- Intiernacyonalisty. Trudiaszczijesia zarubieżnych stran – uczestniki borby za włast Sowietow*, red. A. Manusevič, Moskwa 1967.
- Intiernacyonalisty. Uczastije trudiaszczichsia stran Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy w borbie za włast Sowietow w Rossii 1917–1920 gg.*, red. kolektiw awtorow, Moskwa 1987.
- Miodowski A., *Sytuacja jeńców wojennych z armii państw centralnych w niewoli rosyjskiej po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – marzec 1918)*, [w:] *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. nauk. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013, s. 363–372.
- Nowikowa I., *O pobiegach niemieckich i awstrijskich wojennoplennych czerez Finlandiju w gody pierwoj mirovoj wojny*, [w:] *Sankt Pietierburg i strany Siewiernoj Jewropy*, red. kolektiw awtorow, Sankt Pietierburg 2007, s. 168–182.
- Sibirskaja sowietskaja encykłopedija*, red. kolektiw awtorow, t. I.
- Vengerskie internacionalisty v velikoj oktjabrskoj socialisticzeskoj revoljucii*. red. kolektiw awtorow, Moskwa 1959.